

Tadeusz Kościuszko

**STARA KOBIETA
WYSIADUJE**

484



TEATR im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny
Krzysztof Dubiel

Dyrektor Artystyczny
Zygmunt Bielawski

Scena Studyjna

Tadeusz Różewicz
**STARA KOBIETA
WYSIADUJE**

Reżyseria
ANDRZEJ BUBIEŃ

Scenografia
ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Muzyka
JERZY ADAM NOWAK

W spektaklu cytowane są fragmenty Biblii,
"Rozmowy z ptakami" św. Franciszka z Asyżu,
"Małego informatora muzyki XX w." B. Schaeffera,
artykułu W. I. Lenina pt. "Wielkie poczynania" (1919)
i referatu N. Chruszczowa wygłoszonego podczas XX Zjazdu KPZR (1956).

Premiera na Scenie Studyjnej 21 stycznia 1995 r.
L sezon. Czwarta premiera sezonu 1994/95





TEATR im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny
Krzysztof Dubiel

Dyrektor Artystyczny
Zygmunt Bielański

Scena Studyjna

Tadeusz Różewicz

STARA KOBIETA WYSIADUJE

Reżyseria
ANDRZEJ BUBIEŃ

Scenografia
ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Muzyka
JERZY ADAM NOWAK

W spektaklu cytowane są fragmenty Biblii,
"Rozmowy z płakami" św. Franciszka z Asyżu,
"Małego informatora muzyki XX w." B. Schaeffera,
artykułu W. I. Lenina pt. "Wielkie poczynania" (1919)
i referatu N. Chruszczowa wygłoszonego podczas XX Zjazdu KPZR (1956).

Premiera na Scenie Studyjnej 21 stycznia 1995 r.
I sezon. Czwarta premiera sezonu 1994/95

Tak zwane OSOBY występujące w tej sztuce

STARA KOBIETA
Irmina Babińska

KELNER, młody
MŁODZIEŃC
Piotr Koniecznyński

KELNER CYRYL, stary
POLICJANT, Stróż Porządku
Zbigniew Górski

(Piękna) DZIEWCZYNA
I DZIEWCZYNA, Kłoto
Elżbieta Kosecka

II DZIEWCZYNA, Lachezis
Iwona Lach

III DZIEWCZYNA, Atropos
Karina Krzywicka

LEKARZ
Paweł Adamski

SKRZYPEK
Jacek Paruszyński

ŚLEPIEC
Jarosław Góral

PAN, dystyngowany
Dariusz Bereski

Spektakl bez przerwy

Asystent reżysera - Zbigniew Górski
Przedstawienie prowadzi - Grażyna Mieczkowska

Józef Kelera

DRAMATURGIA POLSKA 1945-1978

[...] Nową jakość wprowadza do polskiego dramatu Tadeusz Różewicz. Kiedy ogłasza *Kartotekę* (1960), dobiega czterdziestki, jest od dawna wspaniałym poetą. Jego twórczość w poezji, prozie i w dramacie - jest jednorodna. Różewicz jest tym, który od czasu swoich pierwszych młodzieńczych wierszy najkonsekwentniej daje wyraz poczuciu spustoszenia wartości i zagrożenia ludzkich wartości elementarnych, których zerowy poziom funkcjonowania został osiągnięty parokrotnie w najnowszej historii. Każde to skupić całą uwagę na rzeczywistym funkcjonowaniu tych wartości elementarnych w ich społecznym obiegu, na ich trwałości zatem i żywotności w agresywnym zalewie, w rosnącej powodzi wartości pozornych zatapiających użytkowników współczesnej cywilizacji. I to jest podstawowy motyw całej twórczości Różewicza, a więc także jego dramaturgii. Motyw drugi, sprzężony z poprzednim, to sprawy determinacji historycznej i społecznej, ale zarazem - równoważnej w tym widzeniu - determinacji biologicznej i po prostu cielesnej ludzkiej kondycji oraz całej sfery wolności.

Bardziej konkretnie: ludzkich postępów i wyborów, które nas określają i o nas świadczą... albo i nie świadczą wcale. Doświadczenia osobiste i historyczne pisarza urodzonego w Polsce około roku 1920 procentują tutaj w sposób szczególnie twórczy.

Różewicz buduje nowy własny model dramatu, w którym znajdują pewne odbicie doświadczenia jego poezji, transponowane jednak z pełną świadomością na materię rzeczy widzialnych i dotykalnych. Na początek przeciwstawia się tak zwanej "dramaturgii zamkniętej" - tej z postępującym rozwojem zdarzeń, z prowadzeniem fabuły, intrygi, perypetii z wyraźną pointą i zakończeniem.

Nieciągłość, komplementarność, poetyka zestawienia (z konstrukcją "klockową" w paru wypadkach), a w ich obrębie "trwanie pewnej sytuacji" - sytuacji, która nie znajdzie rozwiązania - określają tutaj szczególny wariant tak nazwanej "dramaturgii otwartej". Jej tworzywem, co szczególnie istotne, są elementy potocznej codzienności i bezpośredniej obserwacji, oglądane rozmyślnie w perspektywie "niskiej", często nawet inkrustowane literackim surowcem, poddane wszakże szczególnemu ciśnieniu wizji poetyckiej, skupione w tej wizji w nową jakość i spiętrzające się w zestawieniach, w nagromadzeniach, w wysypiskach. W rezultacie będą to inflacyjne wysypiska różnych produktów i odpadków cywilizacji i historii, pośród których dokonuje się homogenizacja ludzkich wartości. [...]



TEATR im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny
Krzysztof Dubiel

Dyrektor Artystyczny
Zygmunt Bielawski

Scena Studyjna

Tadeusz Różewicz

STARA KOBIETA WYSIADUJE

Reżyseria
ANDRZEJ BUBIEŃ

Scenografia
ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Muzyka
JERZY ADAM NOWAK

W spektaklu cytowane są fragmenty Biblii,
"Rozmowy z plakami" św. Franciszka z Asyżu,
"Małego informatora muzyki XX w." B. Schaeffera,
artykułu W. I. Lenina pt. "Wielkie poczynania" (1919)
i referatu N. Chruszczowa wygłoszonego podczas XX Zjazdu KPZR (1956).

Premiera na Scenie Studyjnej 21 stycznia 1995 r.
L sezon. Czwarta premiera sezonu 1994/95

Różewicz, po pierwszej serii swoich dramatów, milknie na cztery lata. Dopiero w roku 1968 ukazuje się drukiem, a w rok później na scenie *Stara kobieta wysiaduje*. Narastająca w dramaturgii Różewicza od początku, wspomniana już wizja wysypiska pozornych wartości w świecie wartości spustoszonych - zostaje tutaj zmaterializowana ad oculos: "Olbrzymi śmietnik. Polygon. Nekropol. Jednak plaża". Sama ta wizja, wyznaczona teraz materią sceniczną, scalona przez obraz staje się tu co najmniej równoważna z warstwą dialogu i kluczową dla całego utworu. Jest to więc także swego rodzaju "partytura" sceniczna, ale najprecyzyjniej zorganizowana przez pisarza. W rezultacie - jedna z najbardziej wstrząsających wizji ludzkiego świata i jedyne tego rodzaju osiągnięcie we współczesnym dramacie. [...]

Dialog, nr 4/1979 r.

[...] Akcentujemy słowo "partytura": także i w tym sensie *Stara kobieta* jest dojrzałym owocem poprzedzających ją, a niezbędnych, (...) usiłowań. Wizję "rośnięcia żywej masy" zastąpi wszakże teraz, osadzona bezbłędnie w kodzie scenicznym, partytura rosnącej dekompozycji. Rosnącej entropii. Stygnącego śmietnika. Ta partytura okaże też niebawem swą świetność teatralną przede wszystkim w prapremierowym przedstawieniu Jerzego Jarockiego (Teatr Współczesny we Wrocławiu, 1969), jednym z najwybitniejszych i najważniejszych dokonań sztuki teatru w powojennym czterdziestolecu.

W partyturze dekompozycji podstawową wizję plastyczną i dynamikę kształtuje - w pierwszej kolejności - katastrofa ekologiczna jako jeden z elementów przedstawionego świata, akcentowana zresztą mocno również w dialogu. *Stara Kobieta* informuje: "Strumienie wyschły, wody klozetowe połączyły się ze źródłami". (...) Olbrzymi śmietnik jest tu najbardziej konkretny "jako taki", lecz jednocześnie dowartościowany, nasycony bez mała wszystkimi znaczeniami "śmietnika" historii i kultury. I raz jeszcze, jak w kropli wody odbija się tutaj cały teatr realistyczny i poetycki.

Stara kobieta nie jest więc sztuką o katastrofie ekologicznej, choć ten element przedstawionego świata najsukcesyjniej określa wyrazistość wizji i scala naocznie cały kontekst znaczeniowy. Nie jest też zwyczajnym nuklearnym straszakiem, choć i ten wariant przeraźliwie laickiej eschatologii współczesnej umieszcza autor w swym rachunku, na ostatnim zresztą planie. Jest natomiast globalnym bilansem sytuacji kulturowej, skalowanym teraz naocznie jak gigantyczny rosnący śmietnik.

W wielokształtnej i semantycznie sprzężonej polifonii tej partytury, w której - tak właśnie, jak już od dawna marzyło się autorowi - wizja, ruch, działanie są co najmniej równoważne z dialogiem i raz po raz wychodzą na prowadzenie (...), w tej polifonii

dochodzi więc do głosu i ekologia, i odczłowieczenie, i konwulsyjnie uporczywa rozrodność na jałowym wystygłym śmietniku, i nie kończące się nigdy pasmo usankcjonowanego "oreźnie" ludobójstwa, i opętana polifercja śmietnikowych wartości, i nad wyraz dwuznaczna rola Stróżów Porządku na wysypisku śmieci, i nędza filozofii, i mizeria estetyki, i ślepotą urzędowego optymizmu, i mechanizm samozagłady. Dosić na tym.

Co najdziwniejsze, *Stara kobieta* nie jest dramatem "katastroficznym" - jeśli w ogóle to pojęcie, odpowiednie dla lat międzywojennych, po tylu ziszczonych katastrofach może mieć jeszcze jakieś sensowne zastosowanie, co wydaje się zresztą wątpliwe. *Stara kobieta* nie jest wszelako rzutowana w "złowrogą przyszłość" i niewiele ma też wspólnego z jakąkolwiek futurologią. Jest na dzisiaj. Była na dzisiaj już w roku 1968. A zatem - jest strukturą o charakterze parabolicznym i w tym kierunku jest najdalej w całej twórczości dramatycznej Różewicza wysunięta.

To na pewno. Ale właściwie jest parabolą tylko o tyle (lub w taki sposób), o ile posługuje się metodycznie skupieniem, spiętrzeniem i zestawieniem właściwości i elementów rzeczywistego świata. Świat na dzisiaj - tak, jak przeżywa go poeta.

Intrygujący jest jeszcze w tym dramacie status postaci tytułowej. Mówiąc po prostu: kim właściwie jest Stara Kobieta?

Czy jest symbolem? Czy jest Ludzkością? Matką Rodzju? Matką Ziemią? Pramacią? Sama powiada, że była już "wszystkim, i Namieśnikiem, i Sartrem, i Świętą Krową, i zwykłą siedmiopudową przekupką, w którą chciał wcielić się diabeł z *Biesów*" ale teraz nie ma czasu - musi "rodzić bez przerwy" ...

Trochę w tym żartu i "głębsze znaczenie", tak jak zwykle, chociaż ta kwestia i niczego nie wyjaśnia, i nie wyczerpuje sprawy, i w ogóle nie jest dobrym końcem węzła. Lepszym tropem jest chyba status generalny tej kompozycji parabolicznej, a przede wszystkim określające kluczową wizję "śmietnisko jak »morze«": przez analogię, która wszakże jest tu zasadą strukturalną, rzec by można, że tak, jak owo "śmietnisko" - *Stara Kobieta* jest w tym dramacie jak najbardziej konkretna, jest tu i teraz jako postać dramatu, jest z krwi i kości, lecz jednocześnie jest najobficiej dowartościowaną całą gamą możliwych odniesień i skojarzeń kulturowych. Z całą pewnością nie jest "symbolem" na podobieństwo struktur modernistycznych, choć jest zarazem i konkretna, i symboliczna w rozumieniu najszerszym. I to jest również jeden z podstawowych elementów kreacyjnej metody Różewicza, nad którym warto się było zatrzymać.

Józef Kelera "OD "KARTOTEKI
DO "PUŁAPKI" (2), [w:] Dialog nr 5/1985



TEATR im. CYPRIANA NORWIDA
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny
Krzysztof Dubiel

Dyrektor Artystyczny
Zygmunt Bielański

Scena Studyjna

Tadeusz Różewicz
**STARA KOBIETA
WYSIADUJE**

Reżyseria
ANDRZEJ BUBIEŃ

Scenografia
ELŻBIETA TERLIKOWSKA

Muzyka
JERZY ADAM NOWAK

W spektaklu cytowane są fragmenty Biblii,
"Rozmowy z plakami" św. Franciszka z Asyżu,
"Małego informatora muzyki XX w." B. Schaeffera,
artykułu W. I. Lenina pt. "Wielkie poczynania" (1919)
i referatu N. Chruszczowa wygłoszonego podczas XX Zjazdu KPZR (1956).

Premiera na Scenie Studyjnej 21 stycznia 1995 r.
I sezon. Czwarta premiera sezonu 1994/95

KURTYNY W MOICH SZTUKACH

Kurтины
w moich sztukach
nie podnoszą się
i nie opadają
nie zasłaniają
nie odsłaniają

rdzewieją
gniją chrzestczą
rozdzierają

ta pierwsza żelazna
druga szmata
trzecia papierowa

odpadają
kawał za kawałem

na głowy
widzów
aktorów

kurтины
w moich sztukach
zwisają
na scenie
na widowni
w garderobie

jeszcze po zakończeniu
przedstawienia
lepią się do nóg
szeleszczą
piszczą

1967

Tadeusz Różewicz

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe
przyjmuje

Dział Marketingu Teatru Norwida,
Jelenia Góra, Aleja Wojska Polskiego 38,
tel. 223-25 i 232-74 w. 41

Opracowanie i redakcja programu:

Urszula Likszet.

Skład, łamanie i druk: Oficyna Wydawnicza RCK
w Jeleniej Górze.